

Dr Leslie Allen, Lamentacje, Sesja 10, Lamentacje 3: 52-66

© 2024 Leslie Allen i Ted Hildebrandt

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 10, Lamentacje 3:52-66.

W tym filmie dochodzimy do końcowej części Lamentacji, rozdziału 3, wersetów od 52 do 66.

Traktuję ten fragment jako kolejne świadectwo, w tym przypadku indywidualną modlitwę lamentacyjną opartą na żalu, zawierającą nadzieję. To końcowe świadectwo pochodzi, jak sądzę, od głównego mówcy, mentora w jego roli rannego uzdrowiciela, i mówi on o swoim własnym doświadczeniu jako o wsparciu dla doświadczeń i uczuć zgromadzenia. Wcześniej, na początku rozdziału 3, znaleźliśmy lament modlitewny oparty na żalu, ale tutaj ten opiera się na żalu.

Kolejna różnica w stosunku do zeznań, które pojawiły się na początku rozdziału, polega na tym, że w tym zeznaniu nie używa się w charakterze relacji odniesień do osób trzecich. Przyjmuje bezpośrednią formę modlitwy z odniesieniami w drugiej osobie. Mentor mówi: „Ja się tak modliłem, więc jest to czysty lament modlitewny przedstawiony tutaj”.

Nie jest on przedstawiany w formie raportu trzeciej osoby i daje kolejny przykład własnego doświadczenia mentora, ale doświadczenie inne niż to, o którym mowa w zeznaniach otwierających. Ale znowu jest to indywidualne, osobiste doświadczenie, a nie wspólne, dzielone z innymi ludźmi. Ale to świadectwo opiera się na żalu i jest podsumowane w pierwszym zdaniu, moi wrogowie bez powodu, i tam już na początku mamy oświadczenie o żalu.

Istnieje analogia we wcześniejszym świadectwie, w którym mieliśmy odniesienie do gniewu Boga, Jego gniewu, i to także było swego rodzaju nagłówkiem świadectwa, które wskazywało za gniewem, jak w rozdziałach 1 i 2, na leżący u jego podstaw ludzki grzech. W pierwszym zeznaniu mentor wczuł się w zbory i zgromadzenie Judejczyków, które pozostały w Judzie po wojnie, i powiedział: Ja też kiedyś zgrzeszyłem przeciwko Bogu i musiałem zanieść do Boga swoją modlitwę, co dawało do zrozumienia, że to coś, co musisz zrobić także w swojej sytuacji społecznej. Był wzorem do naśladowania dla zboru.

Tutaj jest tak samo. Pod koniec rozdziału 3 – mówi – kiedyś przeżyłem sytuację niesprawiedliwego cierpienia z rąk osobistych wrogów i musiałem zanieść w tej sprawie odpowiednią modlitwę do Boga. Oto jest i jest to ścieżka, którą musisz obrać ze swoimi skargami wobec swoich wspólnych wrogów, dlatego ranny uzdrowiciel

mówi o innej ranie, która została mu zadana, aby pomóc rannemu zgromadzeniu w jego obecnym zranieniu.

Mentor mówił o skargach społecznych wcześniej w tym wierszu, bezpośrednio w wersetach 34 do 36, jak widzieliśmy w poprzednim filmie, mówiąc o okupacji, okupacji powojennej, i to samo, i zauważyliśmy w wersecie 51, gwałt młodych kobiet przez obce wojska po wojnie, a zatem w dużej mierze mówi o obecnych doświadczeniach oraz o trzech trajektoriach, ścieżkach lub trajektoriach, na które patrzyliśmy w lamentacji, żalu, poczuciu winy i żalu. Smutek prawdopodobnie bardziej pobudził nerwy w zborze ze względu na naturalną niechęć, jaką wywołał w ich sercach. Dlatego dobrym pomysłem było zakończenie rozdziału 3, aby zachęcić zbór, aby wnosił do Boga własne lamente modlitewne dotyczące swoich skarg i mówił o nich Bogu, a jego własne świadectwo stanowi dla nich zachętę do tego.

Prawdopodobnie będzie to najskuteczniejszy z trzech sposobów nakłonienia zboru do podjęcia działania i odpowiedzi własną modlitwą. W tym lamentowaniu modlitewnym jest złożona sytuacja. Tak naprawdę są to dwa lamente połączone w jeden, lub których epizody wyrażone są w lamentacji, oddzielnym epizodzie z tymi samymi wrogami, a pierwszy z nich jest przedstawiony w wersetach od 52 do 54, na czym polegał problem, a następnie Bóg zajął się tym w wersety od 55 do 58, ale kłopoty ponownie wybuchły ze strony tych samych wrogów, więc w wersetach 59 do 66 znajduje się prośba do Boga, aby uporał się z nową, złą sytuacją.

W tym przypadku mamy więc raport przedstawiony Bogu, dotyczący wcześniejszej sytuacji, która jest zawarta w tej modlitwie, ale wszystko jest skierowane do Boga, opowiadając Mu historię o ostatnim razem i o tym, jak Bóg łaskawie zareagował, i pytając go: proszę, zrób to jeszcze raz. Tak właśnie wygląda sytuacja, ale komentatorzy nie są zdecydowani, gdzie kończy się pierwszy odcinek, a zaczyna drugi. Jestem jednak głęboko przekonany, że pod koniec 58. odcinka dochodzimy do końca pierwszego odcinka, a następnie w 59. rozpoczyna się nowy odcinek i właściwa modlitwa lamentacyjna, którą znajdujemy w tym świadectwie.

Ale nie tak to odbiera nowy RSV, ponieważ mówi, że masz trochę czasów przeszłych; w 55. wzywałem Twojego imienia, następnie w 56. wysłuchałeś mojej prośby; 57, byłeś blisko, kiedy cię odwiedziłem, powiedziałeś, pierwszy odcinek. Ale potem, w wieku 58 lat, podjąłeś się mojej sprawy, odkupiłeś moje życie, widziałeś, jak wyrządzono mi krzywdę, osądź moją sprawę. I tak, z punktu widzenia nowego RSV, z 58, rozpoczynamy nowy odcinek.

Ale tak nie jest w przypadku NIV i myślę, że pod tym względem mają rację, ponieważ w NIV, w 58, mamy czasy przeszłe, a nie czasy doskonałe, ale czasy przeszłe. Ty, Panie, podjąłeś moją sprawę; odkupiłeś moje życie zamiast tych doskonałych czasowników. I myślę, że jest to bardzo rozsądne, ponieważ 58 mówi o zakończeniu tej sytuacji i o tym, co Bóg zrobił w bardzo odpowiedni sposób.

I tak oto nasza przerwa; pojawia się na końcu 58., a potem 59., modlitwa o to powikłanie tej sytuacji. No dobrze, na pierwszy rzut oka jest tu jeszcze jedna niezręczność, ale myślę, że kontekst jasno pokazuje, w jaki sposób używane są niektóre czasowniki i mamy dla nich osobne znaczenie. Czasownik patrz, na przykład, mamy w wersecie 59, widziałeś całą ich złośliwość i wszystkie ich spiski przeciwko mnie.

To oznacza, że już zwróciłeś na to uwagę. Taka jest siła czasownika widzieć. Ale powiedziawszy to, kiedy przejdziemy do wersetu 63, niezależnie od tego, czy siedzą, czy wstają, widzicie, jestem obiektem ich szyderczych pieśni. Tam, widzisz, jest ono częściej używane w sposób, w jaki zostało użyte wcześniej w książce, spójrz i zobacz, Boże, zrób coś z tym.

Nie tylko to obserwuj, ale coś z tym zrób. Widzisz, istnieją zupełnie różne zastosowania tego jednego czasownika, ale ogólny kontekst, myślę, że to wyjaśnia. A poza tym mamy tę samą różnicę w przypadku czasownika słyszeć.

W wersecie 56 mamy stwierdzenie i wysłuchaliście mojej prośby; nie zamykaj ucha. Oznacza to, że tego słuchałeś, coś z tym zrobiłeś, coś z tym zrobiłeś. Ale w wersecie 63 słyszałeś ich drwiny, Panie, wszystkie ich spiski przeciwko mnie.

To odnosi się do innego rodzaju słyszenia, jakim dysponuje Bóg. Nie chodzi o to, że go wysłuchał i pozytywnie coś z tym zrobił, ale przynajmniej zwróciło to jego uwagę. I tak tutaj, w różnych odcinkach, są one używane w różnych znaczeniach, ale jak mówię, w ogólnym kontekście jest to proste.

Ale w rzeczywistości jest to coś, o czym trzeba pomyśleć. Teraz pomyślmy bardziej ogólnie. Zeznania w pierwszym przypadku wskazywały na winę, natomiast zeznania w drugim przypadku stanowiły zażalenie.

To były ich ogólne tematy. I oczywiście jest tam ogólne odniesienie do winy i żalu społeczności. Na tym to się opiera.

Intencją mentora jest wykorzystanie swojej winy i żalu jako sposobu na utożsamienie się ze zgromadzeniem, aby za pomocą odpowiednich modlitw sprowadzić te dwa zjawiska do Boga. Ale zastanówmy się jeszcze raz nad tym dopasowaniem poczucia winy i żalu. I tutaj ponownie chcę zwrócić uwagę na 10 rozdział Izajasza, w tej podstawowej wyroczni, gdzie oba te elementy są ze sobą połączone.

A Asyria jest różgą gniewu Bożego. Tak to się zaczyna. A gniew Boży jest oczywiście reakcją na to, że Judasz zgrzeszył przeciwko niemu.

To jeden aspekt. Ale wróg posunął się za daleko. Wróg posunął się za daleko.

I wyszli poza wolę i zamierzenie Boga. I niepotrzebnie byli okrutni. I tak to zamienia się w skargę.

Jest to zatem złożona sytuacja. Myślę, że podałem wam przykład żalu, poczucia winy i żalu z mojej pracy kapelana. I razem w jednej sytuacji.

Oto kolejne tego typu doświadczenie, o którym opowiedziała mi pacjentka. Wszłam do pokoju pacjenta. Był pacjent, który normalnie poruszał się na wózku inwalidzkim.

I nie mógł już chodzić. I cierpiał na różne dolegliwości. A tutaj leżał w łóżku z kolejną taką chorobą.

Ale w ogóle nie chciał o tym rozmawiać. Jego pierwsze słowa do mnie brzmiały: Moi rodzice mnie opuścili. I tam był.

Poczuł się bardzo samotny. W ogóle nie miał wsparcia ze strony rodziców. I dodał, że kiedy dzwonię do siostry, ona nie odbiera telefonu.

Ona mi nie odpowie. W związku z tym zarówno jego rodzice, jak i siostra zerwali z nim kontakt. I tak powstał smutek z powodu tej sytuacji.

Przeczytałem też kilka szczegółów na jego temat w jego raporcie medycznym. I tak się złożyło, że dowiedziałam się, że był żonaty. Zapytałem więc, czy twoja żona przychodzi do ciebie? O tak, powiedziała.

Przychodzi najczęściej wieczorami. Wydało mi się to zaskakujące, ponieważ wiedziałem, że mieszkają kilka mil stąd, więc odwiedzanie go przez większość wieczorów było dla jego żony sporym wysiłkiem.

Ale on poszedł dalej. Nie skończył. Powiedział przepraszająco, że jest Meksykanką.

I wtedy zrozumiałam ten scenariusz, że biała anglojęzyczna rodzina zwróciła się przeciwko swojemu synowi za poślubienie tej Meksykanki. I podzielił się odrobiną ich wstydu i uprzedzeń w przepraszający sposób, który uznał za konieczny, dodając, że jest Meksykanką. I dlatego poczułem, że trzeba coś powiedzieć.

Nieczęsto angażuje się w bezpośrednie poradnictwo z pacjentami, ale ja czułem, że było to bardzo potrzebne. Powiedziałem: kiedy wieczorem przyjdzie twoja żona, chcę, żebyś powiedział jej dwie rzeczy. Chcę, żebyś powiedział, jak bardzo ją kochasz.

I chcę, żebyś powiedział, jak bardzo jesteś wdzięczny, że ona jest rodziną. Ona jest rodziną. I tak było.

Pojawiła się skarga na jego naturalną rodzinę. Nawet z powodu poślubienia tej Meksykaniny towarzyszyło mu poczucie winy. I był ogólny smutek.

I tam to zostało połączone. Są więc zgodne, tak jak były w tej sytuacji, w lamentach. To złożona sytuacja.

Zacznijmy więc teraz szczegółowo od wersetu 52 – od tych, którzy byli moimi wrogami bez powodu. No cóż, skarga.

Nie zrobiłem nic złego, ale oni mnie prześladowali. I nie było ku temu żadnego powodu. Wina leżała po ich stronie, nie po mnie.

Polowali na mnie jak na ptaka. Jest coś nie tak z tym werselem w nowym RSV. Jeśli spojrzysz na kolejne wersety, masz czasy przeszłe.

Wrzucili mnie żywcem do dołu. Rzucali we mnie kamieniami. Woda zamknęła się nad moją głową.

A potem wezwałem twoje imię. Seria czasów przeszłych. I tego z pewnością potrzebujemy w wersecie 52.

Polowali na mnie jak na ptaka. Nie polowałem na mnie jak na ptaka. Myślę, że to była pomyłka, która umknęła uwadze korektora.

I faktycznie, NIV ma tam czas przeszły. Ścigał mnie, a nie rozstawał się. Mówi o tym pierwszym odcinku, który już minął.

Ci, którzy byli moimi wrogami bez powodu, polowali na mnie jak na ptaka. Jak często w lamentach używane są metafory. A oto metafora polowania, tropienia ich podczas prześladowań.

I to trwa. Wrzucili mnie żywego do dołu i rzucali we mnie kamieniami. Woda zamknęła się nad moją głową.

Powiedziałem, że się zgubiłem. A potem 55, wezwałem Twoje imię z głębin otchłani. A oto kolejna metafora.

To tak, jakby został wrzucony do cysterny, cysterny z wodą. I rzeczywiście tak było w niektórych przypadkach w Starym Testamencie. Być może pamiętacie, że bracia Józefa wrzucili Józefa do suchej cysterny w Księdze Rodzaju 37.

A potem być może pamiętacie, że Jeremiasz został wrzucony do błotnistej cysterny w 38. rozdziale Jeremiasza. Cóż, myślę, że użyto tego tutaj jako metafory. To tak jakby to była taka sytuacja.

W Psalmach występują różne rodzaje metafor. A jedno z nich, używane bardzo często, dotyczy zamknięcia. A rozmawialiśmy o tym pewnego dnia, o zawężeniu.

Ledwo mogłeś oddychać, jakbyś był zamknięty w szafie i chciałeś, żeby cię wyprowadzono w szerokie miejsce, gdzie mógłbyś być wolny, rozwijać się i wieść bardziej naturalne życie. I to jest odmiana. Ta cysterna jest odmianą tej sytuacji.

Jest pewna niepewność co do drugiej części wersetu 53. Rzucali we mnie kamieniami. A NIV jest bardzo podobny.

To po prostu zmienia czasownik. I jest tam napisane, że rzucali we mnie kamieniami. Problem w tym, że rzeczownik hebrajski występuje w liczbie pojedynczej.

Nasze tłumaczenia doprowadziły do uznania tego czasownika w liczbie pojedynczej za zbiorowy, co mogłoby mieć miejsce. Istnieje jednak alternatywny sposób rozumienia tekstu, za którym podążają niektórzy komentatorzy. To bardzo interesujące, bardzo prawdopodobne i może mieć rację.

To jeden kamień. Jest to pokrywa nad spłuczką, która zapobiega przedostawaniu się zwierząt i owadów do środka i która bardzo by pasowała.

Zwiększyłoby to poczucie zamknięcia, będąc zamkniętym w tej cysternie z kamiennym wierzchołkiem, którego nie można było poruszyć ani usunąć. I tam byłeś. To brak wolności, który jest ograniczany.

I tak by to bardzo pasowało. W tej metaforze pojawia się kolejna komplikacja. To nie była sucha cysterna.

To nie była błotnista cysterna. Była w nim woda, a to oznacza, że było w niej dużo wody.

I to było nad jego głową. A zatem jest to sytuacja niemożliwa. I tak, spotykamy się z reakcją, jestem zagubiony.

Zgubiłem się – ten wyraz rozpacz. A kryzys jest tak wielki.

To prześladowanie ze strony jego wrogów jest tak przytłaczające, że po prostu nie może tego znieść. On traci nadzieję na życie. W tej relacji przypomina Bogu, jak sprowadził na niego całą tę sytuację.

Wzywałem imienia Twojego, Panie, z głębin otchłani. Tam, w tym zamknięciu, będąc uciskany przez moich wrogów. I wysłuchałeś mojego błagania.

Jaka była moja prośba? Nie zamykaj ucha na moje wołanie o pomoc, ale daj mi ulgę. A potem zbliżyłeś się, kiedy cię wezwałem. Powiedziałeś: nie bój się.

I tak trwa ten ruch. Robi wszystko, co może, wszystko, co mu pozostaje, aby prosić Boga o pomoc. Przypomina Bogu, jak się tak modlił i przytacza cytaty ze swojego wcześniejszego lamentu w pierwszym odcinku.

A on odpowiedział: słyszałeś i postanowiłeś coś z tym zrobić. Słuchałeś. I rzeczywiście byłeś blisko, kiedy cię wzywałem.

Powiedziałeś: nie bój się. I myślę, że wspomnieliśmy we wcześniejszym filmie, że można spodziewać się dosłownej odpowiedzi na modlitwy, gdy w świątyni zanosi się modlitwy do Boga. W personelu byli też ludzie, prorocy świątynni i kapłani, którzy mieli moc udzielania odpowiedzi od Boga tam i wtedy.

I tak przez nich przemawia Bóg. I powiedział: nie bójcie się. I jest to coś, o czym być może wspominałem już wcześniej; jest to coś, co od czasu do czasu odnajdujemy w Psalmach.

Wydaje mi się, że wspominałem już wcześniej o Psalmie 12, który zaczyna się od lamentu w wersetach od 1 do 4. Następnie w wersecie 5 otrzymujemy odpowiedź od Boga, mówi Pan, ponieważ biedni są ograbiani, ponieważ potrzebujący jęcz, teraz wstanę. Zapewnię im bezpieczeństwo, za którym tęsknią. A potem jest lament, Psalm 35 i werset 3, który prosi Boga, aby przemówił w ten sposób.

Psalm 35 werset 3, wyciągnij włócznię i oszczep przeciwko moim prześladowcom. Walcz o mnie. Powiedz mojej duszy: Jestem twoim zbawieniem.

I oto jesteśmy. Takiej odpowiedzi oczekiwał od Boga. Taka odpowiedź jest z góry zasugerowana w niektórych innych Psalmach.

Psalm 6 mówi o lamentacji w wersetach od 1 do 7, ale potem w wersecie 8 ton całkowicie się zmienia. A pomiędzy nimi, niejako poza sceną, była odpowiedź Boga za pośrednictwem proroka lub kapłana świątynnego. Odejdźcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie zło, bo Pan usłyszał głos mojego płaczu.

Pan wysłuchał mojego błagania. Pan przyjmuje moją modlitwę. Zatem to wszystko jest częścią tej samej sytuacji zanieśienia modlitwy do świątyni.

I jest takie cudowne zdanie: zbliżyłeś się do tej obecności Boga, tej pozytywnej obecności Boga. Tak często podczas lamentacji widzieliśmy interwencję Boga w negatywny sposób i obecność Boga w negatywny sposób, karząc, karząc, karząc i słusznie. Ale tutaj zbliżyłeś się i ta obecność Boga jest obecnością pozytywną, która oznacza dla Niego ratunek.

I tak, w wersecie 56, podjąłeś moją sprawę, odkupiłeś moje życie. I to prowadzi nas do końca pierwszego odcinka, ale to nie koniec historii. Ale jest to dziękczynienie za interwencję Boga w ten sposób, w ten początkowy sposób.

A w przypadku NIV musimy mieć te czasy przeszłe, a nie czasy doskonałe. Jest jeszcze jedna odmiana NIV. Tu jest napisane: nie moja sprawa, ale moja sprawa.

Jest to całkiem uzasadnione, ponieważ jest to język sądowy, który jest tutaj używany. Bardzo często Bóg jest postrzegany jako sędzia, sędzia, który zajmuje stanowisko na podstawie dowodów i tego, gdzie leży sprawiedliwość, oraz sędzia, który przychodzi z pomocą uciśnionym. A jeśli spojrzymy dalej na następny werseł, to zobaczycie, jak wyrządzono mi krzywdę.

Przechodząc do teraźniejszości, oceń moją sprawę, oceń moją sprawę i jej osąd w pozytywny sposób. Sędzio, przyjdź mi z pomocą w swoim sądzie. Wydadź wyrok na moją korzyść. Moja przyczyna NIV również używa słowa przyczyna.

To prawda, że jest to inne słowo od tego, które zostało użyte w poprzednim wersecie, ale nadal jest to w dużej mierze słowo sądowe. I myślę, że sprawa byłaby tam bardzo dobra. Bardzo często bardzo pozytywną cechą jest to, że zwracasz się do Boga jako sędziego, gdy czujesz, że racja jest po twojej stronie.

Ale w wersecie 58 jest coś jeszcze: odkupiłeś moje życie. I to jest bardzo szczególne słowo. Można powiedzieć, że jest to słowo metaforyczne lub teologiczne użycie ludzkiego sposobu mówienia.

Ponieważ „odkupienie” było używane jako termin socjologiczny, gdy chodziło o rodzinę. Mamy to przedstawione we fragmencie Księgi Kapłańskiej, rozdział 25 Księgi Kapłańskiej, który mówi o dużej rodzinie. A w Księdze Kapłańskiej 25, wersecie 25, jeśli któryś z twoich krewnych popadnie w kłopoty i sprzeda część majątku, wtedy przyjdzie najbliższy krewny i odkupi to, co sprzedał krewny.

Jest to więc dosłownie odkupienie. Słowo „odkupić” jest używane na wiele różnych sposobów w tym znaczeniu, że każdy kryzys, który dotknął członka rodziny, najbliższego krewnego lub kogoś innego, kto ma środki lub moc, aby interweniować, może przyjść i zmienić sytuację. Zatem odkupienie to termin socjologiczny, który odnosi się do członka rodziny popadającego w trudności, a następnie kogoś innego w rodzinie, który przychodzi mu z pomocą i mówi: „Mogę ci pomóc”.

Możemy sobie z tą sytuacją poradzić, aby kryzys się skończył. Oczywiście mamy to wszystko w formie narracyjnej w pięknej historii zawartej w Księdze Rut, ponieważ odkrywamy, że jest to odwołanie do najbliższych krewnych. Pytanie pochodzi od Boaza, który nie jest tak bezpośrednio związany z rodziną.

Czy odkupisz te dwie wdowy i pomożesz im? A najbliżsi krewni nie chcą tego robić z różnych powodów. I mówi do Boaza: sam weź moje prawo do odkupienia. Nie mogę tego wykupić.

I tak Booz przejmuje tę odpowiedzialność, poślubia Rut i opiekuje się Noemi do końca jej dni. I tak oto mamy do czynienia z odkupieniem, w dużym stopniu sytuacją ludzką, w dużej mierze sytuacją socjologii ludzkiej. Ale interesującym faktem jest to, że odnosi się to do Boga.

Można powiedzieć, że wujek Jahwe wkracza i odkupuje sytuację, i to dzieło odkupienia zostało dokonane. Odkupiłeś moje życie. A kiedy mówimy o odkupieniu, możemy wspomnieć, że metafora ta jest również używana w inny sposób teologicznie.

I to odnosi się do wyjścia z Egiptu. Już dawno temu w 15. rozdziale Księgi Wyjścia znajdujemy słowo odkupieni. Mamy długi wiersz, Pieśni Mojżesza, w Księdze Wyjścia 15, który mówi w wersecie 13, że w swojej niezachwianej miłości pozwoliłeś ludziom, których odkupiłeś, poprowadzić ich swoją mocą do Twojej świętej siedziby.

Pozwalacie ludziom, których odkupiliście. I tak odkupienie staje się terminem teologicznym, który ma na sobie piętno wyjścia, wyjścia z Egiptu. Ale to nie koniec tej konkretnej historii, ponieważ zostaje ona poruszona u jednego z proroków z 2. Księgi Izajasza, mówiącego o sytuacji na wygnaniu, kiedy lud Boży udał się na wygnanie do Babilonu.

Powtórzę: jest to poruszane w wielu miejscach, a teraz czytam z 40. rozdziału Księgi Izajasza i pytam: Jaki jest ten werset? Nie, myślę, że jest to rozdział 41, a werset 14. Nie lękajcie się; Pomogę Ci; waszym Odkupicielem jest Święty Izraela. I to, co robi prorok, powiedział, że będzie drugie Exodus.

Tak jak miało miejsce wyjście z Egiptu, nastąpi wyjście z Babilonu i Bóg działał w ten potężny sposób już dawno temu w imieniu swego ludu, Izraela; możesz mu zaufać, że zrobi to ponownie podczas drugiego Exodusu. Zatem istnieje całe mnóstwo myśli teologicznych na temat tego słowa „odkupienie” i „odkupienie” i oczywiście zostało ono przeniesione do Nowego Testamentu jako słowo oznaczające zbawienie. Ale myślę, że bardzo wyraźnie widać w nim podteksty Starego Testamentu.

Może używać tego słowa w ten sposób ze względu na tło Starego Testamentu. I stąd ta cudowna mowa o odkupieniu. Ale 59, wracając do wersetu 59, jest to teraz nowa sytuacja.

I w tej historii dotarliśmy do drugiego odcinka. Widziałeś zło, które mnie spotkało, Panie, osądź moją sprawę. Widziałeś całą ich złośliwość, wszystkie spiski przeciwko mnie.

I to ci sami wrogowie, ale to nowy odcinek. A teraz jest raczej inaczej, bo wcześniej było to prześladowanie w sposób zewnętrzny, ewidentnie w sposób fizyczny. Ale teraz chodzi o słowa, wrogie słowa, o których można by powiedzieć, że są czymś mniej istotnym, ale mentor tak tego nie postrzegał.

Zło wyrządzone mi jest definiowane w kategoriach złośliwości. W 59. jest to powiedziane w wersecie 60., potem znowu spiski w tym wersecie, a potem ich drwiny, ich spiski przeciwko mnie w 61., szeptu i szemranie przeciwko mnie oraz szydercze pieśni w wersecie 63. I tak, tym razem nie jest to jawny ucisk.

To nie jest polowanie jak na ptaka, ściganie i prześladowanie w ten zewnętrzny sposób, ale jest bardziej podstępne. Jest to obelga werbalna, układanie drwin, drwiące piosenki, obelga słowna, zarówno w obecności mentora, jak i za jego plecami. A to może być bardzo bolesne.

Jest takie głupie powiedzenie, które czasami powtarzamy: kije i kamienie mogą połamać mi kości, ale słowa nigdy nie mogą mnie zranić. Wiemy, że to nieprawda. To nie, a jeśli spotkaliśmy się z ludźmi, którzy wypowiadali się przeciwko nam, wiemy, jak bolesne może to być.

W tym przypadku działa się to ciągle i ciągle, bez końca, i tutaj kładzie się nacisk. Cała ich złośliwość, wszystkie spiski przeciwko mnie w latach 60 i 61, a potem przez cały dzień w 62, szeptu i szeptu moich napastników są skierowane przeciwko mnie, przez cały dzień. A potem, niezależnie od tego, czy siedzą, czy wstają, widzę, że jestem obiektem ich szyderczych pieśni.

I tak w kółko, a on już nie mógł tego znieść. Mieliśmy wcześniej wzmiankę o szyderczych piosenkach, ale tak naprawdę nie komentowałem tego, jak sądzę. Wracając do wersetu 14 rozdziału 3, stałem się pośmiewiskiem całego mojego ludu, obiektem ich szyderczych pieśni przez cały dzień.

Zatem pierwsze zeznanie i drugie zeznanie pokrywają się. Drwiące piosenki, to kpina, mówić jakby: biedny stary, bardzo mi cię szkoda, nie sądzę. W Starym Testamencie mamy przykłady szyderczych pieśni, a jeden z nich znajduje się w Księdze Micheasza, werset 4, mówiący, że jedynym sposobem, w jaki źli ludzie zostaną ukarani, będą cierpieć.

W owym dniu zabiorą przeciwko wam szyderczą pieśń, będą lamentować w gorzkim lamentowaniu i mówić, że jesteście całkowicie zrujnowani. Ale to wszystko powiedziane z chichotem i tym lamentem, to nie jest szczere. Jesteście całkowicie

zniszczeni; prawie trzeba powiedzieć to falsetem, bo to fałszywe utożsamienie się z cierpiącymi ludźmi, a tak naprawdę ci, którzy śpiewają tę piosenkę, śmieją się z tego, co się dzieje.

Dlatego drwiące piosenki były bardzo paskudnym sposobem dotarcia do osób, których nie lubieś. A potem, w wersecie 64, odpłać im za ich czyny, Panie, według dzieła ich rąk. To jest nie fair ; błaga, aby wymierzono sprawiedliwość i to w dużej mierze sugeruje, że należy ich ukarać za zło, które czynią.

I tak otrzymujemy serię prośb w latach 64-66, odpłać im za ich czyny, Panie, według dzieła ich rąk. Daj im udrękę serca, przekłęcie swoje poza nimi, ścigaj ich w gniewie i zniszcz ich spod niebios Pańskich. Można by powiedzieć, cóż, to niezbyt chrześcijańskie, prawda? Ale dlaczego nie przebacza? Czyż nie jest to chrześcijański sposób przebaczenia? Nie do przekroczenia, ponieważ myślę o Pawle piszącym drugi List do Tesaloniczan, rozdział 1 i werset 6, zaiste sprawiedliwe jest u Boga, aby odpłacić uciskiem tym, którzy was uciskają i przynieść ulgę cierpiącym, a także nas, gdy Pan Jezus objawi się z nieba wraz ze swoimi potężnymi aniołami w ogniu płonącym, dokonując pomsty na tych, którzy Boga nie znają, i na tych, którzy nie są posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa.

Ci będą cierpieć karę wiecznej zagłady. W dużej mierze ze współczucia dla prześladowanych chrześcijan w Tesaloniczan padły ostre słowa. I tutaj jest to w dużej mierze nawiązanie do prawdy Starego Testamentu, wezwanie do wymierzenia sprawiedliwości i wypracowania zasad fair play.

W wersecie 65 jest niepewność, daj im udrękę serca. Słowo to występuje tylko tutaj, w Starym Testamencie i tak naprawdę nie wiemy, co ono oznacza. Wydaje się, że oznacza to jakiś rodzaj przykrycia, ale jak to się ma do rzeczywistości? NIV nałożył zasłonę na ich serca, co wydaje się oznaczać coś w rodzaju uczynienia ich raczej upartymi i buntowniczymi niż pełnymi żalu i w ten sposób niereagujących na Boże propozycje, które mógłby im przynieść.

I wydaje się, że takie jest tutaj znaczenie. Werset 66, ścigajcie ich w gniewie i zniszczcie ich spod nieba Bożego. Cóż, gniew w Księdze Lamentacji ma dwie strony.

Tutaj działamy w imieniu ofiary. Zawsze jest to gniew na grzech człowieka, ale w tym przypadku grzesznikami są inni ludzie, jak się twierdzi. Ale wcześniej, w tej sytuacji żalu, ale wcześniej w kontekście poczucia winy, jest to skierowane przeciwko Syjonowi jako grzesznikowi.

A także, w pierwszym świadectwie na początku, gniew Boga, jakiego doświadczył mentor za swój grzech. I tak oto mamy ostatnie świadectwo żalu. I jak już mówiłem, skarga jest prawdopodobnie najłatwiejszym rodzajem modlitwy, do zanieśienia do Boga zgromadzenia.

Zbór byłby jak najbardziej gotowy do zaangażowania się w taką modlitwę. Miał więc swoją własną zachętę. Oto modlitwa, którą możesz odmówić najłatwiej.

Bądźcie zatem gotowi odmawiać tę modlitwę. Ale skarga otwiera drzwi. Modlitwa pełna żalu otwiera Bogu drzwi do opowiedzenia się po jednej ze stron.

Jeśli zatem słusznie uzna się, że skarga została złożona, jest to mocny i przekonujący argument. Odmawiajcie tę modlitwę. Odmawiajcie tę modlitwę.

To mocny argument za Bożą pomocą. Pomóż nam, Boże. Potrzebujemy Twojej pomocy w tej sytuacji.

Jest to zatem odpowiedni rodzaj modlitwy, który zachęca zbór do jej przyjęcia. Przynajmniej tutaj mogą być gotowi do odmawiania tego rodzaju modlitwy. Jak widzieliśmy, to świadectwo w dużej mierze dotyczy wzorowania się na nas.

Istnieją dwa świadectwa dotyczące dwóch blizn, które ranny uzdrowiciel nosił ze swoich starych ran. I posługiwał się nimi, by leczyć otwarte rany zboru. Oczywiście inną cechą tego świadectwa jest zakończenie pierwszego odcinka, to pozytywne zakończenie, w którym Bóg mówi: „Pomogę ci”.

Pomogę ci. I prawdopodobnie w ten sposób ustały zewnętrzne prześladowania. I w ten sposób Bóg rzeczywiście pomógł.

Ale potem doszło do innego rodzaju obelg w obecności mentora, a także za jego plecami. Ale mamy tę pozytywną referencję. Byłeś blisko, kiedy cię wzywałem.

Powiedziałeś: nie bój się. Uważa się to za pozytywną zachętę dla zboru. Moje doświadczenie, och, czy nie byłoby cudownie, gdyby było twoim doświadczeniem.

Ale ty masz wezwanie do Boga. Masz wezwanie do Boga. A wtedy może się zdarzyć, że Bóg się zbliży i powie ci: Nie bój się.

Nie bój się. Jest w porządku. Nie ma potrzeby się bać.

Zajmę się twoją sytuacją. Dlatego też zakończenie pierwszego odcinka ma szczególne znaczenie i jest dobry powód, dla którego modlitwa powinna mieć formę dwóch odcinków. Drugi odcinek ma charakter otwarty, tak jak każda modlitwa zboru.

Ale nastąpiło pewnego rodzaju zamknięcie, przynajmniej teologiczne zamknięcie, duchowe zamknięcie, usłyszenie przesłania od Boga za pośrednictwem proroka lub kapłana świątyni. Byłeś blisko, kiedy cię wzywałem. Nie bój się.

Dlatego pojawia się zachęta, aby iść dalej i angażować się w życie zboru, aby zaangażować się we własną modlitwę. I to się stanie. Ale musimy poczekać do rozdziału piątego.

Następnym razem przestudiujemy cały rozdział czwarty i znajdziemy na to czas. Im więcej będziecie to studiować, tym lepiej będziecie przygotowani na usłyszenie tego, co mówię, abyście sami to ocenili i przyjęli.

To jest dr Leslie Allen w swoim nauczaniu na temat Księgi Lamentacji. To jest sesja 10, Lamentacje 3:52-66.